

Nadal nie wierzę, do czego może doprowadzić pozornie błaha decyzja o nieobchodzeniu świąt Bożego Narodzenia!

Pensjonat opustoszał, goście zapakowali swoje drony i ekrany do vanów i odjechali na lotnisko.

Osowiąły Czopi przewala się po podwórku, Dings z mglistym wzrokiem dziaduje pod bzem, a Kosmos... Cóż, Kosmos już nie nazywa się Jar Jar Binks, lecz tak, jak powinien się nazywać od początku. Jesteśmy tak nieogarnięci w kwestiach popkultury, że dopiero ekipa tv nas oświeciła: Chewbacca!

Ale doświadczenie! Bardzo zgrana i profesjonalna ekipa, bardzo fajni ludzie. Wiemy już mniej więcej, kto kiedy przyjedzie na urlop. Banda trojga (Kosmos, Czopi, Dings) odegrała tu niebagatelną rolę.

Aha - z tą Szwajcarią. Z Gabrielą umówiliśmy się, że w przyszłym roku robimy zamianę na domy - oni do nas, a my do nich. ☐

Mamo, Gabriela i Fritz bardzo Cię pozdrawiają!!! I pani Gienia też... podwoziłam dziś z miasta.

Był pan Bura. Po powrocie z Italii muszę podłączyć prąd budowlany. Powrót na ziemię z gwiazdorsko-celebryckich przestworzy...

Chciałam Wam tylko przekazać, żebyście koniecznie robili to, na co macie ochotę. Nawet, jeśli wydaje się to bez sensu i wbrew rozumowi, otoczeniu i logice. Bo jednak nigdy nie wiadomo... Smile! Hahahahaha..... (Marta, dron nad domem Ottona von Meyke, to jest naprawdę wyższa szkoła walenia w kran, nie mogę przestać się śmiać. Szkoda, że Cię tu nie było!)

